

BARTOSZ ŻUKOWSKI

UNIwersytet Łódzki, POLSKA

ORCID: 0000-0002-1502-8677

E-MAIL: BARTOSZ.ZUKOWSKI@UNI.LODZ.PL

Teoria *modus concipiendi* w epistemologii Richarda Burthogge'a*

1. Wstęp

Artykuł poświęcony jest teorii *modi concipiendi* – kluczowemu ogniwiu epistemologii mniej znanego filozofa angielskiego Richarda Burthogge'a, autora m.in. dzieł: *Organum Vetus & Novum* (1678) oraz *An Essay upon Reason, and the Nature of Spirits* (1694)¹. Myśl Burthogge'a nie wywarła znaczącego wpływu na współczesną mu filozofię. W konsekwencji, wyjąwszy kilka syntetycznych omówień i garść wzmianek w opracowaniach przekrojowych², nie

* Artykuł powstał w ramach projektu badawczego sfinansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, nr rejestracyjny 2015/19/D/HS1/01013.

¹ Richard Burthogge, *Organum Vetus & Novum* (London: Sam. Crouch, 1678); Richard Burthogge, *An Essay upon Reason, and the Nature of Spirits* (London: John Dunton, 1694). Wszystkie cytaty z prac Burthogge'a w moim przekładzie.

² Wśród najważniejszych z nich należy wymienić następujące: Michael R. Ayers, „Richard Burthogge and the Origins of Modern Conceptualism”, w: *Analytic Philosophy and History of Philosophy*, red. Tom Sorell, Graham A. J. Rogers (Oxford: Clarendon Press, 2005), 179–200;

poświęcano jej dotychczas wiele miejsca w literaturze przedmiotu, o systematycznych studiach nie wspominając. Tymczasem oceniany z szerszej perspektywy historycznej idealistyczny konstruktywizm Burthogge'a, którego motywem przewodnim jest właśnie idea *modi concipiendi*, w kluczowych punktach okazuje się antycypować niemal o wiek późniejszą filozofię Kanta. Toteż analiza jego koncepcji, już sama w sobie interesująca, może także rzucić nowe światło na szersze zagadnienie dynamiki ewolucji całej myśli postkar-tezjańskiej.

2. Zarys epistemologii Richarda Burthogge'a

Zważywszy na znikomą rozpoznawalność filozofii Burthogge'a, omówienie teorii *modus concipiendi* wymaga uprzedniej prezentacji węzłowych założeń jego epistemologii. Jej punkt wyjścia jest dość konwencjonalny. Ludzki umysł dysponuje trzema władzami umożliwiającymi poznanie przedmiotów zewnętrznych: zmysłem, wyobraźnią i rozumem³. Oryginalność koncepcji Burthogge'a wynika przede wszystkim z twierdzenia o ich strukturalnym i funkcjonalnym izomorfizmie. Zgodnie z tą unitarną teorią każdy akt poznawczy czy też, posługując się terminologią Burthogge'a, kogitacyjny (w szerokim

Jakob Grünbaum. *Die Philosophie Richard Burthogges (1637–1698)* (Bern: J. Kleiner, 1939); Margaret W. Landes, „Richard Burthogge, His Life and His Place in the History of Philosophy”, *The Monist* 30 (2) 1920: 253–66; Margaret W. Landes, „Introduction”, w: *The Philosophical Writings of Richard Burthogge*, red. Margaret W. Landes (Chicago–London: Open Court, 1921), XI–XXIV; Georges Lyon, *L'Idéalisme en Angleterre au XVIII^e siècle* (Paris: Germer Baillièrre et Cie, Félix Alcan, 1888), 72–96; Marco Sgarbi, „L'epistemologia di Richard Burthogge”, *Rivista di storia della filosofia* 3 (2012): 493–521. Zob. także: Ernst Cassirer, *Das Erkenntnisproblem in der Philosophie und Wissenschaft der neueren Zeit. Erster Band* (Berlin: Bruno Cassirer, 1922), 543–553; Gabriel Nuchelmans, *Judgment and Proposition. From Descartes to Kant* (Amsterdam–Oxford–New York: North-Holland, 1983), 117–19; Andrija Soć, „Locke's Anticipation of Idealism”, *Theoria* 55 (3) 2012: 99–112.

³ Burthogge, *Essay*, 3–4. Ponieważ Burthogge traktuje ostatecznie wyobraźnię jako podtyp dwóch pozostałych władz (tamże, 10–12), pomijam ją w dalszym omówieniu. Większość zawartych w *Eseju* idei epistemologicznych jest już, co najmniej załóżkowo, obecna w *Organum*. W pracy tej brak jednak jeszcze wyłożonej *explicite* teorii *modus concipiendi*. Przedstawiane w tym artykule omówienie opiera się więc na doktrynie *Eseju*.

tego słowa znaczeniu, zob. dalej) – zarówno zmysłowy, jak i intelektualny – zawiera trzy izomorficzne aspekty: aprehensyjny, kogitacyjny i koncepcyjny⁴. Każde poznanie jest zatem aktem aprehensji⁵. Akt ten *ex definitione* nakierowany jest na przedmiot⁶. Co więcej, jego ostateczne odniesienie stanowi zawsze przedmiot pozaumysłowy, zewnętrzny⁷. W strukturę każdego aktu poznawczego, zarówno zmysłowego, jak i intelektualnego, wprowadza więc Burthogge osiową relację podmiot–przedmiot, nadającą przedmiotowe ukierunkowanie wszystkim treściom poznawczym – posiadającym zatem zawsze odniesienie do przedmiotowego korelatu. W konsekwencji każdy akt poznania jest aktem intencjonalnym (w szerokim znaczeniu tego terminu).

Każde poznanie jest nie tylko aprehensją, lecz także kogitacją, czyli „świadomym pobudzeniem”⁸. Burthogge posługuje się tym terminem w dwóch znaczeniach. W wąskim, technicznym sensie „kogitacja” oznacza moment świadomościowy (aspekt przytomnego przeżywania) obecny w każdym akcie poznawczym⁹. W znaczeniu szerszym – ugruntowanym przez semantyczny związek ze świadomością – denotuje on po prostu poznanie jako takie¹⁰.

Choć poznanie realizuje się w formie aktu, działanie umysłu nie jest nigdy pierwotne. Pierwszy ruch należy zawsze do przedmiotu zewnętrznego, uruchamiającego całą maszynę kognitywną poprzez pobudzenie (*affection*) organów zmysłowych¹¹. Jego rezultatem jest modyfikacja umysłu¹². Ujęcie poznania w kategoriach modyfikacji nie jest oczywiście niczym oryginalnym – to doskonale rozpoznawalny motyw kartezjański. Nowość

⁴ Tamże, 3–4.

⁵ Tamże, 4, 23–24. Dobrze ugruntowany w siedemnastowiecznej logice i filozofii (zwłaszcza inspirowanej arystotelizmem), a sięgający korzeniami scholastycznej idei *apprehensio simplex*, uzus terminologiczny łączy aprehensję z koncepcją czystego, wolnego od sądu, ujęcia przedmiotu przez intelekt.

⁶ Ukierunkowanie to stanowi podstawową przesłankę wyodrębnienia w akcie poznawczym aspektu aprehensyjnego – poznanie „jest a p r e h e n s j ą czy też świadomą percepcją” właśnie dlatego i właśnie wówczas, gdy rozpatrywane jest „w odniesieniu do poznanego p r z e d m i o t u” (tamże, 4).

⁷ Tamże, 24.

⁸ Tamże, 4.

⁹ Tamże, 4–8.

¹⁰ Tamże, 58–60.

¹¹ Tamże, 4, 152.

¹² Tamże, 6–7.

stanowiska Burthogge'a zasadza się jednak na skali udziału, jaki w powstaniu modyfikacji przypada umysłowi. Każda teoria operująca kategorią modyfikacji musi oczywiście, w mniejszym lub większym stopniu, uwzględnić m e n t a l n ą naturę tego zjawiska. Znaczenie tej filiacji można jednak zminimalizować, ograniczając jej implikacje do formalnej strony poznania. Modyfikacja zostaje wówczas zredukowana do roli mentalnego *vehiculum* – transparentnego narzędzia internalizacji treści poznawczych w sferę umysłu. Doskonałego przykładu takiego rozwiązania dostarcza kartezjańska koncepcja poznania intelektualnego, sprowadzająca ideę – modyfikację umysłu – do roli modusu urzeczywistnienia, sposobu zaistnienia obiektywnej treści w obrębie umysłu¹³.

Burthogge całkowicie zrywa z tą tradycją myślenia. W żadnym rodzaju poznania zakres ingerencji umysłu nie ogranicza się do aspektów formalnych. Przeciwnie, jego udział ma zawsze charakter całościowy, obejmując obok strony formalnej także aspekt treściowy czy jakościowy. Żaden akt poznawczy, czy to intelektualny, czy zmysłowy, nie jest więc nigdy czystym ujęciem, sprowadzającym się do samego tylko uobecnienia obiektywnej treści we właściwej sferze umysłu ramie egzystencjalnej. Poznanie nie jest więc nigdy prostą absorpcją danych. Choć jego treść jest do pewnego stopnia zdeterminowana empirycznie, a więc przez źródłową stymulację pochodzącą od przedmiotu zewnętrznego, wpływ ten nie realizuje się w sposób bezpośredni, przez aktywność wytwórczą czy tym bardziej prosty „przekaz” danych. Ani wywierany przez przedmiot bodziec, ani żaden produkt tego oddziaływania nie staje się więc konstrukcyjnym składnikiem treści poznawczych. Rola pobudzenia ogranicza się do samej tylko aktywizacji umysłu – do wzbudzenia w nim (*to excite*) modyfikacji¹⁴, czy raczej pobudzenia samego umysłu do jej „wytworzenia” (*to make*)¹⁵, „uformowania” (*to form, to frame*)¹⁶.

¹³ René Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, t. 1, przeł. Maria i Kazimierz Ajdukiewiczowie (Warszawa: PWN, 2010), 107–108, 160–161. Zob. także Bartosz Żukowski, „Realitas formalis/realitas obiectiva. Paradoxs Kartezjańskiego reprezentacjonizmu”, *Studia z Historii Filozofii* 2 (4) 2013: 127–137.

¹⁴ Burthogge, *Essay*, 70, 73.

¹⁵ Tamże, 59.

¹⁶ Tamże, 52, 56, 64, 93.

W sensie ścisłym cała modyfikacja jest więc wytworem umysłu – kognitywną reakcją na bodziec zewnętrzny. Pobudzenie ze strony przedmiotu zewnętrznego wywołuje w umyśle reakcję odbiorczą – umysł odpowiada na bodziec, formując określone jego ujęcie. Jako wytwór podmiotu i element jego uniwersum ontycznego, reakcja ta podlega uwarunkowaniom wynikającym ze strukturalno-funkcjonalnej natury umysłu; przy czym wpływają one na jej aspekt treściowy w nie mniejszym stopniu niż na stronę formalną. W ten sposób dochodzimy do trzeciego ze wzmiankowanych aspektów aktu poznawczego – koncepcji (*conception*) czy lepiej konceptualizacji¹⁷. Poznanie jest nie czystym, transparentnym treściowo, aktem ujęcia pobudzenia, ale konkretnym, umysłowym właśnie, sposobem jego pojęcia – interpretacyjną asymilacją bodźca zewnętrznego na ontologicznych warunkach władz poznawczych. Krótko mówiąc, „poznawać” równa się „konceptualizować”, a „koncepcja i kogitacja stanowią w rzeczywistości tylko jeden akt”¹⁸, i stwierdzenie to dotyczy wszystkich bez wyjątku form poznania¹⁹.

Analizowane z perspektywy finalnego produktu poznanie jawi się więc jako operacja o aktywnym i twórczym charakterze, jako akt konstrukcji. Bądź ściślej: u jego podstaw tkwi model interakcyjny – treści poznawcze podlegają podwójnej determinacji: zewnętrznej (przedmiotowej) i wewnętrznej (podmiotowej); rzeczy są „bądź jedynie okazją, bądź przyczyną, bądź (co najbardziej prawdopodobne) współprzyczyną” (*concur in causing*) zjawisk „wraz z naszymi władzami”, a „każda władza kogitacyjna, choć nie jest jedyną przyczyną swego bezpośredniego [...] przedmiotu, to jednak ma swój udział w jego tworzeniu”²⁰.

Omawiając aspekt konceptualizacyjny poznania, wkraczamy już w istocie na grunt teorii *modus concipiendi*. W technicznym języku filozofii Burthogge'a termin ten oznacza bowiem właśnie tę szczególną formę czy też „sposób”

¹⁷ Tamże, 3–4.

¹⁸ Tamże, 4. Termin „koncepcja” obejmuje zarówno czynnościowy (akt konceptualizacji, *conceiving*), jak i treściowy (produkt tego aktu: koncepcja) aspekt desygnowanego fenomenu.

¹⁹ Tamże, 4: „równie właściwe jest powiedzieć, że zmysł i wyobrażenia pojmują [*conceive*], jak że pojmuje rozum”. Analizowana z tej perspektywy różnica między władzami poznawczymi sprowadza się więc jedynie do kategoryjalnej odmienności formowanych przez nie koncepcji. Podczas gdy zmysły wytwarzają koncepcje obrazowe czy szerzej zjawiskowe, rozum operuje koncepcjami pojęciowymi (tamże, 9–12).

²⁰ Tamże, 59.

pojmowania rzeczywistości, który w procesie konceptualizacji narzuca ludzkim władzom poznawczym ich immanentne ukształtowanie strukturalne i funkcjonalne. Toteż gdyby z Burthogge'owskiej teorii poznania trzeba było wyłuskać jedną myśl, zdolną symbolicznie oddać całą jej wyjątkowość, musiałaby nią być właśnie idea *modus concipiendi*. W niej ogniskuje się wszystko to, co w tej epistemologii nowe i oryginalne.

3. Kontekst historyczny

Rozważania Burthogge'a nie są oczywiście prowadzone w teoretycznej próżni. Analizując jego teorię w kontekście historycznym, można w niej dostrzec punkt zbiegu dwóch tradycji teoretycznych. Przede wszystkim stanowi ona kontynuację dociekań nad formami transmisji wiedzy, dla których hasło przewodnie stanowi kategoria *species*, a więc nad specjalnymi intelektualnymi (*species intelligibilis*) bądź zmysłowymi (*species sensibilis*) „formami reprezentacyjnymi”²¹, pośredniczącymi w translacji danych empirycznych na treści poznawcze. Wywodząca się jeszcze z antyku i intensywnie rozwijana w myśli średniowiecznej, teoria tych „mediatyzujących »narzędzi« reprezentacyjnych”²² wciąż jeszcze zachowywała żywotność w czasach Burthogge'a, odgrywając istotną rolę m.in. w filozofii Arnolda Geulincxa²³.

Drugi ze wspomnianych nurtów teoretycznych związany jest z wczesnonowożytną recepcją filozofii arystotelesowskiej, a ściślej z koncepcjami *modi considerandi* oraz *modi cogitandi*, sformułowanymi odpowiednio: w ramach reinterpretacji arystotelizmu dokonanej w środowisku padewskim, przede wszystkim przez Giacomo Zabarelle²⁴, oraz na gruncie krytyki myśli ary-

²¹ Leen Spruit, *Species Intelligibilis. From Perception to Knowledge*, vol. 1 (Leiden–New York–Köln: E. J. Brill, 1994–1995), 1. Praca Spruita zawiera wyczerpujące omówienie dziejów teorii *species* intelektualnych.

²² Tamże, vol. 1, 10.

²³ Tamże, vol. 2. Spruit krótko omawia zarówno filozofię Geulincxa (441), jak i Burthogge'a (513–515). Mark Jan Herman Aalderink, *Philosophy, Scientific Knowledge, and Concept Formation in Geulincx and Descartes* (Ridderkerk: Ridderprint, 2009), 295–322.

²⁴ Giacomo Zabarella, *Opera logica* (Venice: Paulo Meieto, 1578).

stotelesowskiej przeprowadzonej przez Geulincxa²⁵. Oba nurty myślowe się zresztą przenikają – Zabarella poświęca zagadnieniu *species* wiele uwagi²⁶, Geulincx rozwija zaś koncepcję *modi cogitandi* właśnie jako teorię *species*²⁷. Z perspektywy interesującej nas tu problematyki myśl tego drugiego jest szczególnie istotna. Mogła ona bowiem wyrzucić bezpośredni wpływ na filozofię Burthogge'a, który miał okazję zaznajomić się z nią podczas studiów w Lejdzie²⁸.

Jakkolwiek by było, w filozofii Burthogge'a można upatrywać swego rodzaju zwieńczenia bądź radykalizacji – zależnie od przyjętej perspektywy – obu tych tradycji teoretycznych. Niemniej wkomponowując kategorię *modi concipiendi* w zupełnie odmienny od dotychczasowego system teoriopoznawczy, Burthogge nadał jej nowe znaczenie, niesprowadzalne do prostej kontynuacji czy – tym bardziej – zwykłego powtórzenia myśli poprzedników.

4. Teoria intelektualnego *modus concipiendi*

Choć zgodnie z unitarną koncepcją poznania, teoria *modus concipiendi* opisuje pewien aspekt sposobu funkcjonowania zarówno rozumu, jak i zmysłowości, bezpośrednim i pierwszoplanowym przedmiotem wywodów Burthogge'a są operacje intelektualne. Toteż przede wszystkim na nich skupimy się w niniejszym omówieniu. Bezpośredniemu wykładowi idei *modus concipiendi* poświęcona jest większa część pierwszej sekcji trzeciego rozdziału *Eseju*, zatytułowanego *O pojęciu, bezpośrednim przedmiocie aprehensji*²⁹.

²⁵ Arnold Geulincx, „Metaphysica ad mentem Peripateticam”, w: *Arnoldi Geulincx Antverpiensis Opera Philosophica*, vol. 2, red. Jan P. N. Land (The Hague: Martin Nijhoff, 1892), 199–265; Arnold Geulincx, *Metafizyka prawdziwa*, przeł. Joanna Udakiewicz (Kęty: Marek Derewiecki, 2009); Aalderink, *Philosophy*, 317–349. Wpływ arystotelizmu na brytyjski empiryzm i kantyzm śledzi Marco Sgarbi w pracach *The Aristotelian Tradition and the Rise of British Empiricism* (Dordrecht–Heidelberg–New York–London: Springer, 2013) oraz *Kant and Aristotle: Epistemology, Logic, and Method* (Albany: State University of New York, 2016).

²⁶ Spruit, *Species*, vol. 2, 225–236; Aalderink, *Philosophy*, 302–306.

²⁷ Aalderink, *Philosophy*, 317–320.

²⁸ Nuchelmans, *Judgment*, 117–119; Ayers, „Richard Burthogge”, 193–194; por. także Aalderink, *Philosophy*, 401–403.

²⁹ Burthogge, *Essay*, 51–75. Zob. także Burthogge, *Organum*, § 9–12.

W otwierających ten rozdział wywodach Burthogge odróżnia dwa sensy terminu „pojęcie” – szerszy i węższy. Interesujący nas wątek zostaje wprowadzony w toku eksplikacji drugiego z nich:

Oprócz powyższego jest jednak także i n n y sens tego słowa (pojęcie), bardziej zawężony i ograniczony; w którym pojęcie jest *modus concipiendi*, pewnym szczególnym s p o s o b e m [*manner* – B. Ż.] pojmowania; sposobem pojmowania rzeczy, korespondującym z nimi tylko w tym [zakresie], w jakim są one p r z e d m i o t a m i, a n i e r z e c z a m i; w każdej koncepcji jest bowiem coś, co jest czysto p r z e d m i o t o w e, czysto pojęciowe; w takiej mierze, że nie-liczne, jeśli w ogóle jakiegokolwiek z idei, które mamy o rzeczach, są właściwie o b r a z a m i³⁰.

Na pierwszy rzut oka opis ten może wywoływać obraz *modi concipiendi* jako swego rodzaju nieuniknionego produktu ubocznego poznania pojęciowego, niewiele znaczącego śladu pozostawianego na treści poznawczej przez intelekt. Taka ocena byłaby jednak myląca, znacznie nie doszacowując wagę omawianego fenomenu. *Modus concipiendi* nie da się bowiem potraktować jako zjawiska marginesowego, swoistego „czysto pojęciowego” naddatku, a dokonujące się za jego sprawą podmiotowe „odkształcenie” poznania nie jest jedynie peryferyjnym defektem w transmisji treści. W istocie problem sięga natury samej pojęciowości i to od niej należy rozpocząć nasze omówienie.

Z perspektywy współczesnych kryteriów realizmu, wyśrubowanych przez niemal dwa i pół wieku teoriopoznawczych sporów dzielących nas od wystąpienia Kanta już sama pojęciowość poznania intelektualnego – fakt, że praca rozumu dokonuje się zawsze poprzez pojęcia (rozumiane możliwie szeroko, jako niezmysłowe jednostki treści o referencji ogólnej) – może wydawać się problematyczna. W uwrażliwionej (lub przewrażliwionej) na najmniej-
szy idealistyczny niuans epistemologii współczesnej okoliczność ta budzi bowiem co najmniej podejrzenie, że w toku operacji intelektualnych treści poznawcze wtłaczane są w strukturę, która po stronie przedmiotowej nie posiada żadnego realnego odpowiednika, jest więc w istocie subiektywnym (nawet jeśli uniwersalnym) schematem narzucanym rzeczywistości przez

³⁰ Burthogge, *Essay*, 56.

umysł. Konceptualizacja tego, co samo w sobie skonceptualizowane nie jest, rodzi zaś uzasadnione pytania o adekwatność i prawdziwość (przynajmniej klasycznie rozumianą) strukturyzowanej w ten sposób wiedzy. Oczywiście nie wszystkie nurty filozofii współczesnej przyjęłyby takie zapatrywanie na pojęciowość jako własne – wystarczy wspomnieć o tradycji tomistycznej. Podobnie nie wszyscy podzielający je myśliciele byliby skłonni wyprowadzać z niego idealistyczne konsekwencje. Wszystkim stronom wspólna jest jednak elementarna świadomość problemu. Tymczasem filozofii przedkantowskiej świadomość ta jest zasadniczo obca. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy zapewne poszukiwać w trwałości, zaszczerpionego i podtrzymywanego zarówno przez platońską, jak i arystotelesowską tradycję, przeświadczenia, że sama rzeczywistość – przynajmniej ta będąca właściwym korelatem wiedzy – ma kompozycję „pojęciową”, czy ściślej ejdetyczną, a więc składa się z istot rozumianych jako odrębne i ogólne jednostki organizacyjne. W takim ujęciu intelektualna konceptualizacja nie jest zaś operacją pierwotnie strukturyzującą (wyodrębniającą i generalizującą), a jedynie odtwarzającą w umyśle obiektywną strukturę samej rzeczywistości – dyskretnej siatce pojęć odpowiada dyskretna tkanka świata, a pojęcie jako jednostka treści ogólnej jest jedynie intelektualnym analogonem z natury ogólnej istoty jako fundamentalnej jednostki ontologicznej. Konceptualizm i w jeszcze większym stopniu nominalizm poczyniły pierwsze poważne wylomy w tym obrazie poznania. Niemniej w XVII wieku trzymał się on wciąż mocno, skoro zarówno dla Galileusza, jak i dla Kartezjusza to pojęciowa analiza ejdetyczna wciąż jeszcze stanowiła najpewniejszą metodę odsłonięcia natury materii³¹. W istocie wydaje się, że jeszcze nawet dla Immanuela Kanta to nie pojęciowość jako taka, lecz dopiero nieredukowalna obecność w poznaniu kategorii, a więc pojęć o czysto podmiotowej genezie, stanowiła w obszarze poznania intelektualnego przesłankę na rzecz transcendentalnego idealizmu.

Co więcej, nawet zakwestionowanie przekonania o ejdetycznej organizacji rzeczywistości niekoniecznie musi pociągać za sobą idealistyczne konsekwencje, a to za sprawą swoistości wyżej nakreślonej koncepcji pojęciowości.

³¹ Galileo Galilei, *Waga probiercza*, przeł. Agnieszka Maciąg i Tadeusz Sierotowicz (Kraków–Tarnów: Biblos, 2009), 223–224; René Descartes, *Zasady filozofii*, przeł. Izydora Dąbska (Kęty: Antyk, 2001), II, § 2–4, 11.

Rzecz w tym, że całą specyfikę pojęcia sprowadza ona do jego dyskretności i ogólności. Tymczasem dyskretność rzeczywistości kwestionowana była w dziejach zachodniej filozofii niezwykle rzadko. Z kolei różnica między ogółem a konkretem przez przytłaczającą większość myślicieli postrzegana była jako różnica o charakterze formalnym, tzn. niedecydującym o tożsamości (metafizycznej treści) przedmiotu. Począwszy od platońskiego idealizmu i chrześcijańskiego egzemplaryzmu, zachodnia tradycja metafizyczna nie widziała więc na ogół problemu w wiązaniu relacjami tożsamościowymi pewnych obiektów ogólnych z ich, *nomen omen*, konkretyzacjami. W konsekwencji, pozostając pod potężnym wpływem tej tradycji, zachodnia epistemologia nie kwestionowała zasadniczej referencyjności ani adekwatności treściowej pojęć ogólnych, nawet wówczas gdy odrzucała realne istnienie treści ogólnych w samych rzeczach – konceptualizm czy nominalizm nie implikował *per se* idealizmu, w nowożytnym teoriopoznawczym tego słowa znaczeniu. Innymi słowy, aż do czasów najnowszych myśl filozoficzna dysponowała wystarczającymi środkami, by pojęciowość określoną atrybutami dyskretności i ogólności zredukować do zjawiska o charakterze formalnym, nie treściowym. I to, jak się okazuje, nie tylko w epistemologiach zachowujących realizm pojęciowy, a więc pogląd o ejdetycznej naturze samej rzeczywistości, choć tendencja do redukcji pojęcia do formalnego sposobu ujęcia czy urzeczywistnienia obiektywnej treści była w nich oczywiście najwyraźniej zarysowana (adekwatnego wczesnonowożytnego przykładu, nie trzeba podkreślać, jak wpływowego, dostarcza doktryna kartezjańska, zob. wcześniej).

W nakreślonym tu kontekście problemowym idealizm Burthogge'a zajmuje miejsce szczególne. Z jednej strony wśród racji, które przytacza on na poparcie teorii *modus concipiendi*, bez trudu znajdziemy i takie – zajmują one nawet miejsce centralne – które mogłyby posłużyć za argumenty na rzecz przedmiotowej nieadekwatności poznania pojęciowego na gruncie koncepcji pojęciowości określonej cechami dyskretności i ogólności. Burthogge obszernie korzysta np. – rzecz bez precedensu, zważywszy na wyprowadzane z niego idealistyczne konsekwencje – z argumentu nominalistycznego: pojęcia, jako z natury ogólne, muszą być „nieadekwatne”, skoro rzeczywistość składa się z konkretów³². Jednak jego wywód nie jest ukierunkowany na wy-

³² Burthogge, *Essay*, 60–61.

kazanie subiektywności tak rozumianego myślenia pojęciowego. Przeprowadzana przez niego krytyka ma o wiele szerszy zasięg, kierując się przeciw pewnym założeniom tkwiącym u podstaw samej omawianej tu koncepcji pojęciowości. A przynajmniej – by uniknąć uwikłania w niemożliwy do rozstrzygnięcia problem poziomu historycznej samoświadomości Burthogge'a – taki jest jej historyczno-teoretyczny sens.

Z jego rozważań niedwuznacznie wynika wniosek, że tak rozumiana pojęciowość jest fikcją. Pojęcie nigdy nie jest beztreściowym, transparentnym nośnikiem treści – czysto formalnym sposobem jej ujęcia, i to niezależnie od stanowiska zajętego w sporze o uniwersalia. Każde pojęcie immanentnie nasycone jest pewną treścią, która nie ma nic wspólnego z jego ogólnością i dyskretnością. Poznanie pojęciowe byłby więc przedmiotowo nieadekwatne, nawet gdyby rzeczywistość zewnętrzna miała ejdetyczne ustrukturowanie. Aby uchwycić tę myśl w szczegółach, trzeba przyjrzeć się nieco bliżej teorii *modus concipiendi*.

Co konkretnie Burthogge ma na myśli, gdy pisze o intelektualnych *modi concipiendi*? Zbierając w całość informacje podane przezeń w kilku przykładowych, a więc najczęściej otwartych, katalogach i abstrahując od zagadnień systematyzacyjnych³³, które wykraczają poza zakres niniejszego artykułu, do adekwatnych reprezentantów omawianego fenomenu zaliczyć można kategorie: bytu (*entity*) lub rzeczy (*thing*), substancji (*substance*) i akcydensu (*accident*), całości (*whole*) i części (*part*), przyczyny (*cause*) i skutku (*effect*), a nadto ilości (*quantity*), jakości (*quality*), działania (*action*), realności (*reality*), miary (*measure*) i tego, co mierzone (*measured*)³⁴.

Pierwszą i zasadniczą cechą łączącą wszystkie elementy tego zbioru, i szerszej: wszystkie intelektualne *modi concipiendi*, jest fakt, że są one pojęciami; wprawdzie, jak zaznacza Burthogge, w wąskim znaczeniu tego terminu³⁵, w istocie spełniają one jednak wszystkie wymogi definicyjne nakładane na desygnaty tej nazwy przez Burthogge'owską teorię pojęć³⁶. Rozróżnienie między pojęciami w szerszym i węższym sensie nie jest zatem podziałem rozłącznym. Te drugie stanowią raczej swoistą podklasę pierwszych. Twierdzenie

³³ Tamże, 76–77, 92–93, 96–109.

³⁴ Tamże, 57–58, 60, 67–69, 77, 92–93, 96–109.

³⁵ Tamże, 56, 76.

³⁶ Tamże, 51–52.

o „pojęciowym” wkładzie wnoszonym przez nie w treści poznawcze należy więc odczytywać dosłownie. Są to jednak – i na tym zasadza się ich wyjątkowość – pojęcia szczególnego pochodzenia i specjalnego przeznaczenia. Choć podobnie jak pozostałe powstają w toku konceptualizacji (upojęciowienia) zewnętrznych pobudzeń – nie mają więc charakteru wrodzonego – ich geneza jest zasadniczo odmienna. Nie są bezpośrednim przedmiotem czy też, precyzyjniej, celem konceptualizacji, lecz powstają przy okazji formowania innych pojęć. W żadnym stopniu nie są też zdeterminowane czynnikami zewnętrznymi, będąc tworamı czysto mentalnymi (ściślej: intelektualnymi). Same w sobie nie są zatem wytworem konceptualizacji empirycznej, tj. wywołanej i współdeterminowanej przez bodziec zewnętrzny, choć urzeczywistniają się tylko w jej ramach i – jak się za chwilę przekonamy – stanowią jedno z jej konstytutywnych ogniw. W tym sensie, powołując się na słowa Burthogge’a o ich „czysto pojęciowej” naturze³⁷, można powiedzieć, że są one pojęciami c z y s t y m i (nawet jeśli sam Burthogge nie posługuje się takim określeniem). Paralela z Kantowskimi kategoriami narzuca się sama przez się³⁸. W obu przypadkach mamy do czynienia z pojęciami o czysto mentalnej genezie, a jednak nie wrodzonymi, lecz wirtualnymi, czyli urzeczywistniającymi się tylko w konkretnych aktach pojmowania i poprzez nie.

Zarazem – znów w ścisłej analogii do koncepcji Kanta – obok aspektu przedmiotowego (bycie pojęciami o określonej treści) intelektualne *modi concipiendi* posiadają także wymiar funkcjonalny czy operacyjny. I to on z epistemologicznego punktu widzenia ma znaczenie fundamentalne. Są one mianowicie immanentnym, konstytutywnym środkiem realizacji każdej empirycznej konceptualizacji – naturalnym, inherentnym instrumentem używanym przez intelekt w każdej takiej operacji, a co za tym idzie, czynnikiem konstytuującym każde empiryczne pojęcie. Innymi słowy, pojęcia *sensu stricte* stanowią pewien podmiotowy moment konstrukcyjny obecny w każdym pojęciu *sensu largo*. Posiadają więc dualną naturę – są pojęciami służącymi do formowania innych pojęć. I ów pierwszy aspekt dochodzi do

³⁷ Tamże, 56.

³⁸ Immanuel Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przeł. Roman Ingarden (Kęty: Antyk, 2001), 108–177.

głosu tylko poprzez drugi – ich własna treść ujawnia się jedynie w zawartości konstytuowanych przy ich udziale pojęć empirycznych.

Dla całej Burthogge'owskiej teorii intelektu i operacji intelektualnych jest to rozstrzygnięcie o zasadniczej wadze. Oznacza ono, że natury ujmowania intelektualnego, a co za tym idzie – funkcjonalnej specyfiki rozumu, nie da się zredukować do formalnych aspektów ujmowanej treści. Innymi słowy, ujmowanie pojęciowe nie sprowadza się jedynie do tego, że jego przedmioty są co do formy pojęciami – że pojmowana intelektem treść posiada pojęciową formę. Tak rozumiana konceptualizacja jest mrzonką. W każdą konceptualizację, w każdą operację upojęciowienia zaangażowane są pewne pojęcia czyste. I tylko dzięki użyciu takich konkretnych instrumentów konceptualizacyjnych treść może uzyskać pojęciowy charakter. Jedynie poprzez zastosowanie pewnych konkretnych, gotowych (tj. czysto mentalnych) struktur, poprzez – by użyć sformułowania samego Burthogge'a – ujęcie treści pod pewnymi pojęciami (*under certain notions*) intelekt może nadać jej pojęciową formę³⁹. Immanentnym elementem koncepcji Burthogge'a jest więc sprzeciw wobec redukcji pojęciowości do pustej, transparentnej formy urzeczywistnienia pewnej zawartości kognitywnej – do beztreściowego nośnika treści. W strukturze samego ujmowania pojęciowego zawarte są pewne treści, będące, jak cała ta operacja, wyłącznym dziełem umysłu, lecz urzeczywistniające się w zawartości pojęcia wytworzonego przy udziale przedmiotu zewnętrznego. Konceptualizacja nie dokonuje się więc nigdy środkami czysto formalnymi, lecz zawsze za pomocą konkretnych, acz nieempirycznych, instrumentów o treściowym nasyceniu, stających się konstytuentami utworzonej przy ich użyciu koncepcji empirycznej. Innymi słowy, nie istnieje żadna beztreściowa pojęciowość ani struktury upojęciowienia. Nadać formę pojęciową to nadać pewną konkretną treść. Czy jeszcze inaczej, pewną konkretną treść ma już sama pojęciowość. W ten sposób w idei *modus concipiendi* teoretyczną podbudowę otrzymuje centralne dla burthogge'owskiej epistemologii stanowisko, że ingerencja umysłu w poznanie ma zawsze charakter holistyczny – nie ogranicza się tylko do formy, lecz obejmuje także jego treść. Bądź ściślej: że samo to rozróżnienie, wyrażone za pomocą tej (forma i treść)

³⁹ Burthogge, *Essay*, 57.

lub innej terminologii, i oparte na nim epistemologie (np. kartezyjska) są bezpodstawne.

W tekście Burthogge'a nie znajdziemy wprawdzie tak szczegółowych analiz mechanizmu konceptualizacji ani spekulatywnych analiz pojęciowości. Przedstawiona interpretacja oddaje jednak sedno jego myśli. Z hermeneutycznego punktu widzenia uwierzytelnia ją przede wszystkim zdolność połączenia w koherentną całość dwóch kluczowych wątków Burthogge'owskiego wywodu – utożsamienia *modi concipiendi* z konkretnymi pojęciami i zarazem, a nawet przede wszystkim, ze sposobem funkcjonowania intelektu. W swym najbardziej podstawowym znaczeniu, zakodowanym w samym terminie *modus* czy *manner*⁴⁰, wyrażenie to ma bowiem sens funkcjonalny – określa swoistość operacyjną intelektu, jego dystynktywny, by skorzystać z tego samego terminu, *modus operandi*. Skoro zaś swoistość ta zasadza się na myśleniu pojęciowym, intelektualny *modus concipiendi* odnosi się do istoty ujmowania pojęciowego, a więc pojęciowości jako takiej.

5. Uogólniona teoria *modus concipiendi*

Choć dotychczasowe analizy ograniczały się do poznania intelektualnego, pojęcia stanowią w istocie tylko połowę fenomenów, objętych modelem funkcjonalnym opisywanym przez teorię *modus concipiendi*. Całkowicie w zgodzie z założeniami przedstawionej unitarnej epistemologii Burthogge'a mechanizm ten stanowi bowiem i m m a n e r n y sposób działania każdej władzy p o z n a w c z e j, jak niedwuznacznie dowodzi ustęp *Eseju*, w którym Burthogge na poparcie swych twierdzeń odwołuje się

do samej natury kogitacji w ogóle (obejmującej tak zmysłowość, jak intelektę), albowiem to, że rozum p r z y p i n a swe pojęcia do przedmiotów, wynika nie z tego, że stanowi on t e n konkretny rodzaj władzy kogitacyjnej, lecz z tego, że jest on w o g ó l e kogitacyjny⁴¹.

⁴⁰ Tamże, 56. Podobnie jak termin „konceptja” *modi concipiendi* mieści więc w sobie dwa aspekty: czynnościowy i przedmiotowy, zob. przyp. 19.

⁴¹ Tamże, 58.

Wykorzystując Burthoggeowski termin „koncepcja” (*conception*) jako ogólną kategorię opisową, charakteryzującą konstytutywny aspekt sposobu działania obu zdolności poznawczych – zmysłowości i intelektu – można więc przedstawić uogólnioną postać omawianej teorii. Analizowane z tej szerszej perspektywy *modi concipiendi* stanowią pewien podzbiór czysto mentalnych, tzn. niezdeteminowanych zewnątrznie, koncepcji intelektualnych bądź zmysłowych, wykorzystywanych przez odnośne władze w każdym procesie formowania pojęcia lub obrazu empirycznego. Koncepcje te znamionuje dualna, instrumentalno-treściowa, natura – oprócz funkcji formatywnych odciskają się one także w treści wytworzonych za ich pomocą koncepcji empirycznych. Są narzędziami konstytuowania treści poznawczych, a jednocześnie ich składowymi, i to takimi, które choć uobecniają się tylko w konkretnych aktach konceptualizacyjnych, stanowią z punktu widzenia ich empirycznej (czy precyzyjniej: empirycznie zdeterminowanej, zob. wcześniej) zawartości „gotowe” komponenty treściowe. Stosowanie zestawu tego rodzaju koncepcji czystych wpisane jest w samą istotę każdej szeroko pojętej – a więc zarówno intelektualnej, jak i zmysłowej – koncepcji/konceptualizacji, a co za tym idzie wszelkiego poznania. Zgodnie z Burthoggeowską koncepcją aktu poznawczego z samej swej natury jest on bowiem operacją koncepcyjną/konceptualizacyjną – każda władza poznawcza, tj. kogitacyjna, jest zarazem władzą koncepcyjną, a „koncepcja i kogitacja stanowią w rzeczywistości tylko jeden akt”⁴². W konsekwencji konceptualizacja za pomocą *modi concipiendi* stanowi *ex definitione* immanentny mechanizm funkcjonowania intelektu i zmysłów jako władz p o z n a w c z y c h, czyli kogitacyjno-koncepcyjnych/konceptualizujących⁴³. Wszystkie te aspekty dochodzą do głosu w nazwie opisywanego fenomenu: *modus concipiendi* czy *manner of conceiving*, a więc „sposób pojmowania”⁴⁴; bądź ściślej: biorąc pod uwagę techniczny sens Burthoggeowskiego *conception*, „konceptualizowania”; czy wreszcie najpełniej, bo uwzględniając odniesienie do przedmiotu zewnętrznego (intencjonalność) – poznania poprzez zmysłową lub intelektualną konceptualizację⁴⁵.

⁴² Tamże, 4.

⁴³ Tamże, 3–4.

⁴⁴ Tamże, 56.

⁴⁵ Tamże, 4.

Skoro konceptualizacja za pomocą *modi concipiendi* stanowi inherentny sposób funkcjonowania zarówno zmysłowości, jak i intelektu, jak to możliwe, że ten sam mechanizm określa, jak było to wcześniej sugerowane, swoistość operacyjną obu tych władz poznawczych? Odpowiedź zasadza się na kategorialnej odmienności środków wykorzystywanych w obu przypadkach. W swych operacjach konceptualizacyjnych intelekt i zmysłowość posługują się gatunkowo różnymi klasami *modi concipiendi* – pojęciami czy ideami z jednej strony oraz przedstawieniami obrazowymi czy naocznymi z drugiej. Odmiennosc ta pozostaje oczywiście w ścisłym związku ze wzmiankowanym na początku generalnym rozróżnieniem władz poznawczych jedynie ze względu na środki, którymi posługują się one w procesach kognitywnych⁴⁶. Nie wnikając bliżej ani w tę problematykę, ani też w specyfikę zmysłowych *modi concipiendi*, a tym bardziej ich genetyczne i systemowe usytuowanie w filozofii Burthogge’a, które to zagadnienia, choć interesujące, przekraczają zakres tematyczny niniejszego tekstu, warto przytoczyć fragment *Eseju*, w którym kreśli on analogię między oboma typami *modi*:

należy zważyć, że oko nie ma żadnej percepcji rzeczy inaczej, jak tylko pod postacią [*under the appearance*] światła i barw, a jednak światło i barwy nie istnieją rzeczywiście w samych rzeczach, które za ich pomocą są postrzegane i widziane, lecz jedynie w oku. Podobnie ucho nie ma żadnego postrzeżenia rzeczy, jak dzwonu, lutni czy wioli, inaczej jak przez [*under*] dźwięki, a jednak dźwięk jest tylko sentymentem w słuchającym uchu, i ani jego, ani niczego do niego podobnego nie ma w słyszonym dzwonie czy wioli, czy lutni. Tak bowiem jak oko nie ma żadnego postrzeżenia rzeczy inaczej, jak tylko przez [*under*] barwy, których w nich nie ma (i to samo, ze stosownymi poprawkami, trzeba powiedzieć o innych zmysłach), tak też rozum nie ujmuje rzeczy ani żadnych ich habitusów [*habitudes*] czy aspektów inaczej niż pod [*under*] pewnymi pojęciami, które nie mają ani owego bytu w przedmiotach, ani owego bytu przedmiotów, który wydają się mieć; ale są, pod każdym względem, dla umysłu czy rozumu tym samym, czym barwy są dla oka, a dźwięki dla ucha. Ścisłej: rozum nie pojmuje żadnej rzeczy inaczej niż pod pojęciem bytu, i to bądź substancji bądź akcydensu; pod pojęciem całości lub części; czy przyczyny bądź skutku i im podobnych; a jednak wszystkie one i im podobne są jedynie bytami rozumowymi [*entities of reason*] pojmowa-

⁴⁶ Tamże, 9–12.

nymi wewnątrz umysłu, które poza nim mają nie więcej rzeczywistego prawdziwego istnienia niż barwy poza okiem czy dźwięki poza uchem⁴⁷.

Jako immanentny mechanizm funkcjonowania władz poznawczych, ugruntowany w samej ich naturze, ich strukturalno-funkcjonalnej konstytucji, *modus concipiendi* nie podlega kontroli wolicjonalnej. Konstytuujące go operacje mają więc charakter niedobrowolny – cechują się pełnym automatyzmem⁴⁸. Co więcej, nie są to także procesy świadome:

o ile bowiem jesteśmy świadomi, że mamy postrzeżenie przedmiotów pod pewnymi obrazami i pojęciami, o tyle n i e jesteśmy świadomi żadnej czynności, poprzez którą nasze władze miałyby tworzyć te obrazy lub pojęcia⁴⁹.

Konceptualizacja, a w konsekwencji także samo poznanie, jest więc w swej warstwie operacyjnej procesem samoczynnym i bezwiednym. Tym, co uobecnia się w świadomości, jest zaś jedynie produkt owej ukrytej pracy umysłu. Postrzegane z bardzo ogólnej perspektywy metateoretycznej, rozstrzygnięcie to odsłania jeszcze jedną interesującą własność epistemologii Burthogge'a. Choć jego teoria pojęć wpisuje się w tradycję konstrukcjonistyczną, zgodnie z którą pojęcia są przez umysł formowane, a nie jak w tradycji platońskiej odkrywane, jej specyficzną własnością jest przekonanie, że proces ten dokonuje się w sposób automatyczny i nieświadomiany, podlegając jedynie wewnętrznym regułom mechaniki umysłu. Jest to jeden z tych punktów epistemologii Burthogge'a, w którym najbardziej wyraziście odróżnia się ona od koncepcji Johna Locke'a i dołącza do nurtu teoretycznego eksplorującego nieświadomianą mechanikę umysłu – kojarzonego przede wszystkim z myślą Gottfrieda Wilhelma Leibniza i niemieckiego idealizmu, obecnego jednak także na gruncie brytyjskim – zważywszy na pewne rozwiązania pojawiające się choćby w koncepcji Thomasa Hobbesa⁵⁰.

⁴⁷ Tamże, 57–58.

⁴⁸ Niewykluczone wszelako, że wyjątek od tej reguły stanowią operacje związane z tzw. pojęciami relacyjnymi czy też pojęciami-o-rzeczach (tamże, 76–77, 92–93).

⁴⁹ Tamże, 71.

⁵⁰ John Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, przeł. Bolesław J. Gawęcki (Kraków: PWN, 1955), 30–57; jakkolwiek Burthogge odrzuca natywizm (Burthogge, *Essay*,

Trudno zarazem oprzeć się wrażeniu, że owa wizja umysłowej maszyneryi wiele zawdzięcza filozofii mechanistycznej – nawet jeśli na innych polach ta ostatnia stanowi przedmiot otwartej krytyki⁵¹. Poczynienie jakichś definitywnych rozstrzygnięć w tej materii wymagałoby dokładniejszych analiz kontekstualnych. Niemniej kiedy wyjaśniając iluzję wrodzoności pojęć, Burthogge stwierdza, że „wszystkie namiętności i poruszenia naszego umysłu, mają swoje r a c j e; albowiem wszystkie skutki muszą mieć p r z y c z y n y”⁵², zastanawiająco zbliża się do charakterystycznie mechanistycznego, deterministycznego sposobu eksplikacji rzeczywistości; choć w grę mogą również oczywiście wchodzić reminiscencje scholastyczne. Jakkolwiek by było, Burthoggeowski umysł jest w każdym razie „maszyną” niematerialną, mentalną – *automatum spirituale*, by posłużyć się adekwatnym terminem Barucha Spinozy i Leibniza⁵³.

6. Idealizm

Wzmianka o idealizmie nie jest przypadkowa. Przeświadczenie o istnieniu ukrytej maszyneryi umysłu – o niedobrowolnych i nieuświadomianych automatyzmach tkwiących u podstaw wszelkich aktów poznawczych – stanowi wszak podstawową przesłankę analizy podmiotowych warunków poznania, tak charakterystycznej dla pokantowskich projektów idealistycznych. Nieświadomy charakter czynności umysłu odgrywa nadto doniosłą rolę w Burthoggeowskich wyjaśnieniach błędu poznawczego, polegającego na przypisy-

52–56); Thomas Hobbes, „Tripos in Three Discourses”, w: *The English Works of Thomas Hobbes*, vol. 4, red. William Molesworth (London: John Bohn, 1840), 3–9.

⁵¹ Burthogge, *Essay*, Przedmowa, 1, 3, 8–9.

⁵² Burthogge, *Essay*, 54.

⁵³ Jedną z naczelných idei epistemologii Burthogge’a jest mentalizacja władz poznawczych: „zmysł, wyobraźnia i rozum są zdolnościami mentalnymi i duchowymi, a nie czysto mechanicznymi i materialnymi” (tamże, 1, 3, 8–9). Benedykt Spinoza, „Traktat o poprawie rozumu”, w: Benedykt Spinoza, *Traktaty*, przeł. Ignacy Halpern-Myślicki (Kęty: Antyk, 2003), § 85; Gottfried Wilhelm Leibniz, „Zasady filozofii, czyli monadologia”, § 18, przeł. Stanisław Cichowicz, w: Gottfried Wilhelm Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa metafizyczna. Monadologia. Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, przeł. Stanisław Cichowicz i in., oprac. Stanisław Cichowicz (Warszawa: PWN, 1969).

waniu pozaumysłowej rzeczywistości treściom czysto mentalnym – dominującego w myśleniu potocznym, nieobcego jednak także (czy w konsekwencji) filozofii⁵⁴. Tym samym w dociekaniach Burthogge'a swą prefigurację znajduje, jak możemy ocenić *ex post*, charakterystyczny dla wszystkich późniejszych narracji idealistycznych wątek demaskowania podmiotowej natury poznania, powiązany zazwyczaj z krytyką wcześniejszej tradycji filozoficznej⁵⁵.

Na tym jednak nie koniec. Idealistyczne konkluzje, świadomie wprowadzone i wyeksponowane, stanowią samo sedno Burthogge'owskiej teorii poznania. Najważniejszych racji dostarcza im zaś właśnie teoria *modus concipiendi*. Odrzucenie iluzji czysto receptywnych lub choćby treściowo transparentnych operacji kognitywnych nadaje poznaniu znamiona k o n s t r u k c y j n o ś c i – aktu o wytwórczym charakterze. Bądź ściślej – pamiętając, iż kreacyjność ta bierze się w istocie z właściwego władzom poznawczym sposobu u j m o w a n i a treści, stanowi więc w istocie epifenomen organizacji funkcjonalnej umysłu – takim jawi się ono z perspektywy swego ostatecznego produktu. Tym samym zaznacza się szersza kwestia podmiotowych uwarunkowań poznania. Twierdzenie o częściowym zdeterminowaniu treści poznawczych przez struktury operacji konceptualnych wprost implikuje zależność poznania od funkcjonalnych uwarunkowań poznającego umysłu. W ten sposób, kontynuując i radykalizując dwie wczesnonowożytnie linie recepcji i reinterpretacji antycznych oraz scholastycznych teorii intelektu – tę spod znaku *modi considerandi/cogitandi* czy *concipliedni* oraz tę spod znaku *species intelligibilis* – Burthogge rozwija ideę, tkwiącą u fundamentów nowożytnego idealizmu konstruktywistycznego – ideę przedmiotowo konstytutywnej aktywności intelektu.

Konsekwencją jest z ducha kantowski idealizm – zależne od struktur konceptualizacyjnych treści poznawcze nie mogą prezentować umysłowi rzeczywistości zewnętrznej taką, jaka jest sama w sobie, a jedynie pod subiektywnymi, podmiotowymi warunkami ludzkiego pojmowania⁵⁶:

⁵⁴ Burthogge, *Essay*, 70–73.

⁵⁵ Podobny motyw można znaleźć także u Geulincxa, zob. jego opinia o infantylności arystotelików, Aalderink, *Philosophy*, 57.

⁵⁶ Jest to oczywiście idealizm zupełnie odmiennego typu niż reprezentowany przez Berkeley'a czy Arthura Colliera (*Clavis Universalis*, Chicago: Open Court, 1909). Podobnie jak Kant, a w przeciwieństwie do obu wspomnianych Burthogge nigdy nie kwestionuje, ani nawet nie

Jest czymś pewnym, że rzeczy dla nas ludzi są tylko takimi jakimi stoją w analogii do nas, to jest, mówiąc prosto, są dla nas tylko takimi, jakimi są przez nas poznawane; i równie pewne jest, że stoją one w analogii do nas i są przez nas poznawane tylko takimi, jakimi są w naszych władzach, w naszych zmysłach, wyobraźni czy umyśle; a są one w naszych władzach nie w swych własnych realnościach {jak poza nimi}, czy poprzez prawdziwą podobiznę i reprezentację {obraz i właściwą reprezentację}, lecz tylko pod pewnymi zjawiskami czy sentymentami {zjawiskami i fenomenami}, których, poprzez rozmaite impresje, które w nas wytwarzają, są one bądź jedynie okazją, bądź przyczyną, bądź (co najbardziej prawdopodobne) współprzyczyną wraz z naszymi władzami [...] Podsumowując, bez pośrednie przedmioty kogitacji, tak jak jest ona używana przez ludzi, są *entia cogitationis*, wszystkie [są] fenomenami; zjawiskami, które nie bardziej istnieją poza naszymi władzami, w samych rzeczach, niż obrazy widziane w wodzie czy za lustrem, rzeczywiście istnieją w owych miejscach, w których zdają się być⁵⁷.

Odsłaniając funkcjonalne uwarunkowania ludzkiego poznania, a zwłaszcza wskazując na częściowe zdeterminowanie treści poznawczych przez operacje poznawcze, teoria *modus concipiendi* dostarcza więc racji dla twierdzenia o przedmiotowej nieadekwatności wiedzy, stając się tym samym główną przesłanką i *nervus probandi* Burthogge'owskiego konstruktywistycznego idealizmu. Szczegółowa charakterystyka tego ostatniego stanowi oczywiście temat na odrębne badania.

problematyzuje samego i s t n i e n i a niezależnej od umysłu rzeczywistości. Wprost przeciwnie, uznaje je za oczywistość (zob. np. Burthogge, *Essay*, 9, 10, 24, 73 passim). Interpretacje przeciwnie, jak np. Marco Sgarbiego (*The Aristotelian*, 218–219), lokujące myśl Burthogge'a w kręgu idealizmu typu berkeleyowskiego stoją w sprzeczności z elementarną literą jego tekstów. Na temat rozróżnienia obu typów idealizmu zob. Paul Guyer, Rolf-Peter Horstmann, „Idealism”, *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2015, dostęp 1.10.2018. <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/idealism/>. Typ kantowski określają oni mianem idealizmu „formalnego lub epistemologicznego”, a berkeleyowski mianem „metafizycznego lub ontologicznego”.
⁵⁷ Burthogge, *Essay*, 59; fragmenty w nawiasach klamrowych pochodzą z Burthogge, *Organum*, § 9.

Bibliografia

- Aalderink Mark Jan Herman. 2009. *Philosophy, Scientific Knowledge, and Concept Formation in Geulincx and Descartes*. Ridderkerk: Ridderprint Offsetdrukkerij BV.
- Ayers Michael Richard. 2005. „Richard Burthogge and the Origins of Modern Conceptualism”. W: *Analytic Philosophy and History of Philosophy*, red. Tom Sorell, Graham A. J. Rogers, 179–200. Oxford: Clarendon Press.
- Burthogge Richard. 1678. *Organum Vetus & Novum. Or a Discourse of Reason and Truth. Wherein The Natural Logick common to Mankind is briefly and plainly described*. London: Printed for Sam. Crouch, at the Princes Arms a Corner-shop of Popeshead ally in Cornhil.
- Burthogge Richard. 1694. *An Essay upon Reason, and the Nature of Spirits*. London: Printed for John Dunton at the Raven in the Poultry.
- Cassirer Ernst. 1922. *Das Erkenntnisproblem in der Philosophie und Wissenschaft der neueren Zeit. Erster Band*. Berlin: Verlag Bruno Cassirer.
- Collier Arthur. 1909. *Clavis Universalis*. Chicago: The Open Court Publishing Company.
- Descartes René. 2001. *Zasady filozofii*, przeł. Izydora Dąbska, Kęty: Wydawnictwo Antyk.
- Descartes René. 2010. *Medytacje o pierwszej filozofii*, t. 1, przeł. Maria i Kazimierz Ajdukiewiczowie, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Galilei Galileo. 2009. *Waga probiercza*, przeł. Agnieszka Maciąg i Tadeusz Sierotowicz, Kraków–Tarnów: Biblos.
- Grünbaum Jakob. 1939. *Die Philosophie Richard Burthogges (1637–1698)*. Bern: Buchdruckerei J. Kleiner.
- Geulincx Arnold. 1892. „Metaphysica ad mentem Peripateticam”. W: *Arnoldi Geulincx Antverpiensis Opera Philosophica*, vol. 2, red. Jan P. N. Land, 199–265. The Hague: Martin Nijhoff.
- Geulincx Arnold. 2009. *Metafizyka prawdziwa*, przeł. Joanna Udakiewicz, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki.
- Guyer Paul, Rolf-Peter Horstmann. „Idealism”. W: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2015. Dostęp 1.10.2018. <https://plato.stanford.edu/archives/sum2018/entries/idealism/>.
- Hobbes Thomas. 1840. „Tripos in Three Discourses”. W: *The English Works of Thomas Hobbes*, vol. 4, red. William Molesworth, 1–278. London: John Bohn, Henrietta Street, Covent Garden.
- Kant Immanuel. 2001. *Krytyka czystego rozumu*, przeł. Roman Ingarden, Kęty: Wydawnictwo Antyk.

- Landes Margaret W. 1920. „Richard Burthogge, His Life and His Place in the History of Philosophy”. *The Monist* 30 (2): 253–266.
- Landes Margaret W. 1921. „Introduction”. W: *The Philosophical Writings of Richard Burthogge*, red. Margaret W. Landes, XI–XXIV. Chicago–London: The Open Court Publishing Company.
- Leibniz Gottfried Wilhelm. 1969. „Zasady filozofii, czyli monadologia”, § 18, przeł. Stanisław Cichowicz. W: Gottfried Wilhelm Leibniz, *Wyznanie wiary filozofa. Rozprawa metafizyczna. Monadologia. Zasady natury i łaski oraz inne pisma filozoficzne*, przeł. Stanisław Cichowicz, Juliusz Domański, Henryk Krzeczkowski, Henryk Moese, oprac. Stanisław Cichowicz. Warszawa: PWN.
- Locke John. 1955. *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, t. 1, przeł. Bolesław J. Gałęcki, Kraków: PWN.
- Lyon Georges. 1888. *L'Idéalisme en Angleterre au XVIII^e siècle*. Paris: Ancienne Librairie Germer Baillièrre et Cie Félix Alcan, éditeur.
- Nuchelmans Gabriel. 1983. *Judgment and Proposition. From Descartes to Kant*. Amsterdam–Oxford–New York: North-Holland Publishing Company.
- Sgarbi Marco. 2012. „L'epistemologia di Richard Burthogge”. *Rivista di storia della filosofia* 3: 493–521.
- Sgarbi Marco. 2013. *The Aristotelian Tradition and the Rise of British Empiricism*. Dordrecht–Heidelberg–New York–London: Springer.
- Sgarbi Marco. 2016. *Kant and Aristotle: Epistemology, Logic, and Method*. Albany: State University of New York.
- Spinoza Benedykt. 2003. „Traktat o poprawie rozumu”. W: Benedykt Spinoza, *Traktaty*, przeł. Ignacy Halpern-Mysłicki, 425–462. Kęty: Antyk.
- Spruit Leen. 1994–1995. *Species Intelligibilis. From Perception to Knowledge*, vol. 1. Leiden–New York–Köln: E. J. Brill.
- Šoć Andrija. 2012. „Locke's Anticipation of Idealism”. *Theoria* 55 (3): 99–112.
- Zabarella Giacomo. 1578. *Opera logica*. Venice: Apud Paulum Meietum Bibliopolam Patauinum.
- Żukowski Bartosz. 2013. „Realitas formalis/realitas obiectiva. Paradoks Kartezjańskiego reprezentacjonizmu”. *Studia z Historii Filozofii* 2 (4): 127–137.

Abstract

Theory of *modus concipiendi* in Richard Burthogge's Epistemology

The paper focuses on the epistemology of Richard Burthogge, the lesser known seventeenth-century English philosopher and author of, among other works, the *Organum Vetus & Novum* (1678) and *An Essay upon Reason and the Nature of Spirits*

(1694). Although his ideas had minimal impact on the philosophy of his time, and have hitherto not been the subject of a detailed study, Burthogge's writings contain a highly original concept of idealistic constructivism. The most important claim of this approach is that the external objects are never presented to the mind directly, as they are in themselves, but always under the *modus concipiendi*, a particular form of conceiving or conceptualizing, performed by the human cognitive powers (both intellectual and sensuous) in the manner and with the means determined by their structural and functional properties. Thus, Burthogge clearly anticipates Kant in claiming that the external world is unknowable in itself, being accessible to the human mind only through the phenomena that the mind itself co-produces. The paper provides an outline of the theory of *modus concipiendi*, including its historical context and idealistic consequences, preceded by the brief presentation of Burthogge's epistemology.

Key words: Richard Burthogge; *modus concipiendi*; idealism; epistemology; British philosophy.

Streszczenie

Teoria *modus concipiendi* w epistemologii Richarda Burthogge'a

Artykuł poświęcony jest epistemologii mniej znanego, siedemnastowiecznego filozofa angielskiego Richarda Burthogge'a, autora m.in. *Organum Vetus & Novum* (1678) oraz *An Essay upon Reason and the Nature of Spirits* (1694). Choć idee Burthogge'a nie wywarły znaczącego wpływu na współczesną mu filozofię, a w konsekwencji wciąż nie doczekały się szczegółowego opracowania, w jego pismach odnaleźć można nader oryginalną koncepcję idealistycznego konstruktywizmu. Najistotniejszym elementem tego stanowiska jest odrzucenie możliwości bezpośredniego (intelektualnego bądź zmysłowego) poznania przedmiotów zewnętrznych na rzecz teorii *modus concipiendi*, zgodnie z którą pojmowanie czy konceptualizacja rzeczywistości pozaumysłowej dokonuje się zawsze w formie i z użyciem środków określonych przez strukturalne i funkcjonalne własności ludzkich zdolności poznawczych. Tym samym, dowodząc, iż świat zewnętrzny dostępny jest umysłowi ludzkiemu jedynie poprzez fenomeny, które ten współtworzy, Burthogge wyraźnie antycypuje Kantowskie twierdzenie o niepoznawalności rzeczywistości samej w sobie. Artykuł zawiera krótką prezentację epistemologii Burthogge'a oraz historycznie skontekstualizowany zarys teorii *modus concipiendi* i jej idealistycznych konsekwencji.

Słowa kluczowe: Richard Burthogge; *modus concipiendi*; idealizm; epistemologia; filozofia brytyjska.